Wydanie A. B. C.

Cena 10 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV — Kraków, poniedziałek, 4 lipca 1938 — Nr 181

P. wicepremier przeciwko nowemu oddłużaniu rolnictwa

Nie wykorzystano ulg dotychczasowych

Warszawa, 3. VII. Ministerstwo Skarbu ukończyło prace badawcze nad szeregiem zagadnień z dziedziny kredytu rolniczego i zadłużenia rolnictwa, prowadzone w ścisłym porozumieniu z posłami, którzy złożyli wniosek o nowelizację ustaw oddłużeniowych.

W związku z zakończeniem prac p. wiceprem. Kwiatkowski przyjął w sobotę posłów Jabłońskiego, Krzeczunowicza, Michalskiego oraz Światopełk-Mirskiego i w toku rozmowy podkreślił kilka zasadniczych momentów. Pan wicepremier oświadczył, co następuje:

1) Globalna kapitałowa suma wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w związku z akcją oddłużenia rolnictwa dochodzi kwoty 1 miliarda zł, a bieżące obciążenie budżetu państwowego z tego tytułu przekracza 40 milionów zł.

Zrealizowanie poselskich projektów oddłużeniowych w proponowanej obecnie formie wymagałoby w krótkim stosunkowo okresie czasu dodatkowego jednorazowego wysiłku budżetowego w sumach bardzo znacznych, a zatem naruszyćby musiało równowagę budżetu, uniemożliwiając Państwu spełnienie zadań podstawowych w innych dziedzinach życia publicznego.

Niezależnie od tego dalsza rozbudowa ustawodawstwa oddłużeniowego oddziałaćby musiała ujemnie na aparat kredytowy, służący potrzebom całości rolnictwa.

2) Stwierdzić natomiast należy, że ulgi przysługujące rolnictwu na mocy obowiązującego obecnie ustawodawstwa nie zostały jeszcze w całości wykorzystane. **W chwili obecnej pozostaje jeszcze do rozprowadzenia ulg i umorzeń na ogólną sumę przeszło 70 milionów zł, na co odpowiednie fundusze są zarezerwowane.** Niewątpliwie dodatkowe ulgi na tak znaczną sumę wpłyną poważnie na sytuację finansową rolnictwa, a rezultaty tej akcji odczute będą w pierwszym rzędzie przez rolnictwo drobne i średnie.

Nowa akcja kredytowa dla rolnictwa

3) Najdonioślejszą jednak dla rolnictwa sprawą jest wedle założeń programowych Ministerstwa Skarbu, przywrócenie warsztatom rolnym zdolności kredytowej, oraz przywrócenie zaufania do tej zdolności. Osiągnięcie celu tego związane jest ściśle z uchronieniem aparatu kredytowego rolniczego, który po okresie kryzysu zdołał się już częściowo odbudować. Wychodząc z tego założenia, p. wicepremier uruchomił już na terenie Ministerstwa Skarbu prace, zmierzające do zupełnie nowej akcji kredytowej rolniczej. Warunki tej akcji ustalone zostaną na zasadach wynikających z doświadczeń okresu przesilenia. **Jako pierwszą najbardziej palącą potrzebę, która znajdzie swój wyraz w przedłożeniu ustawowym na najbliższej zwyczajnej sesji sejmowej, uznaje się kredyt długoterminowy dla średniego i drobnego rolnictwa ze specjalnym uwzględnieniem kredytu na spłaty rodzinne, który zarazem przeciwdziałać będzie nadmiernemu rozdrabnianiu warsztatów rolnych, oraz kredytu na konwersję obecnych zadłużeń krótkoterminowych na kupno ziemi i inwestycje.**

Ze względu na to, że kredyt taki dla zapewnienia prawidłowej jego obsługi nie może być drogi, przewiduje się możliwe potanienie tego kredytu w drodze dotacji ze środków budżetowych, które zapreliminowane zostaną w następnym budżecie. Ponieważ dalej gospodarstwa najdrobniejsze ze względu na ich właściwości nie będą mogły zaciągać długoterminowego kredytu zabezpieczonego hipotecznie,

przewidywane jest stworzenie dla nich innych możliwości kredytowych za pośrednictwem ich naturalnego aparatu kredytowego,

jakim są spółdzielnie rolnicze i gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, kasy kredytu bezprocentowego, wreszcie Komunalne Kasy Oszczędności.

Posłowie żądają dodatkowych zarządzeń

Posłowie wnioskodawcy ustaw oddłużeniowych, ustosunkowując się pozytywnie do planu przedstawionego przez pana ministra Skarbu, wyrazili pogląd, że inicjatywa Ministerstwa Skarbu konsekwentnie i w całej rozciągłości realizowana, przyczyni się niewątpliwie do poprawy stosunków gospodarczych na wsi.

Jednakże różnorodność charakteru warsztatów rolniczych oraz stopnia i źródeł ich zadłużenia pozwala przypuszczać, że niezbędne będzie jeszcze wydanie zarządzeń dodatkowych, mających na celu umożliwienie pełnego wykorzystania warunków stworzonych przez nowy plan gospodarczy oraz polepszenia sytuacji tych, którzy znajdą się poza zasięgiem jego oddziaływania.

Na zakończenie konferencji p. wicepremier dał wyraz przekonaniu, że cały szereg postulatów zgłaszanych ze strony rolnictwa znajdzie właściwe załatwienie w ramach dotychczasowych przepisów oddłużeniowych oraz w granicach środków, znajdujących się na ten cel jeszcze w dyspozycji Ministra Skarbu.

Chińczycy zatopią Hankou?

Tokio, 3. VI. (PAT). Agencja Domei donosi: Naczelne dowództwo wojsk chińskich, dążąc do powstrzymania ofensywy japońskiej na ostatniej linii obronnej Hankou, przebiegającej przez Hanyang i Wuszang, postanowiło zniszczyć tamę na Jang-Tse pod Hankou. **Chińczycy wolą raczej zatopić miasto, niż dopuścić do okupowania go przez wojska japońskie.**

Teologowie z całej Polski zjadą się w Krakowie

KAP: „Polskie Towarzystwo Teologiczne“ i „Związek Zakładów Teologicznych“ urządzają w Krakowie, w dniach 30 sierpnia do 1 września br. ogólnopolski zjazd teologiczny z bardzo bogatym programem prac.

Zjazd rozpocznie się dnia 30 sierpnia br. Mszą św., odprawioną przez Ks. Metropolitę Sapiehę. — Inauguracja zjazdu nastąpi w auli Uniw. Jag. w Collegium Novum. Tam też toczyć się będą obrady plenarne i sekcyjne. Pracować ma jedenaście sekcyj: ascetyczna, biblijna, dogmatyczna, filozoficzna, homiletyczna, historyczna, moralna, pasterska, pedagogiczna, prawa i społeczna. — Ogółem przewidzianych jest przeszło 60 wykładów i referatów.

Wykład inauguracyjny wygłosi rektor Uniw. Jag. ks. prof. dr Michalski C. M. Wśród wykładowców i referentów widnieją nazwiska: ks. prał. dra Kazimierza Kowalskiego (Poznań), ks. prof. Szczepana Szydelskiego (Lwów), ks. prof. M. Bocheńskiego O. P. (Rzym), ks. prof. Jacka Woronieckiego (Warszawa), ks. prof. Ignacego Grabowskiego (Warszawa), ks. prof. Franciszka Kwiatkowskiego T. J. (Kraków), i wielu innych.

Księża uczestnicy z całej Polski będą mogli otrzymać mieszkania w Krakowie w Seminariach Duchownych (częstochowskim, krakowskim lub śląskim), o ile w terminie do 15 sierpnia br. zgłoszą się pisemnie pod adresem: ks. rektor Wilhelm Szymbor, Kraków, Aleja Mickiewicza 3, Sem. Duchowne Śląskie. Przewidziane są ulgi w drodze powrotnej.

—x—

Żydzi podali nieprawdziwą wiadomość o żałobie konsulatu Rzplitej

Warszawa, 3. VII. Żydowska Agencja Telegraficzna rozgłosiła po wykonaniu w Palestynie wyroku na żydowskim terroryście Ben Josefie, obywatelu polskim, że na konsulacie Rzplitej w Tel Awiwie wywieszono flagę państwową opuszczoną na znak żałoby do połowy masztu. Okazuje się, że doniesienie Żyd. Agencji Telegraficznej było nieprawdziwe. **Wprawdzie konsulat Rzplitej wywiesił w dniu 29 czerwca flagę ale nie była ona opuszczona do połowy masztu i jej wywieszenie nie miało żadnego związku ze straceniem Ben Josefa.** Jak wyjaśnia Agencja Telgraficzna „Express“, uchodząca za półoficjalną agencję M. S. Z., **konsulat polski wywiesił owego dnia flagę podobnie, jak konsulaty innych państw zgodnie ze zwyczajem z powodu święta apostołów Piotra i Pawła.**

Rektor Kutrzeba członkiem Franc. Akad. Nauk Moralnych i Politycznych

Paryż, 3. VII. (PAT). Francuska Akademia Nauk Moralnych i Politycznych na swym sobotnim posiedzeniu dokonała wyboru 4 członków-korespondentów. M. in. wybranym został jednomyślnie b. rektor Uniw. Jagiell., generalny sekretarz P. A. U. prof. dr Stan. Kutrzeba

—oOo—

OŻYWIONY RUCH POCZTOWY MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ.

Warszawa, 3. VII. (Telef.). Władze pocztowe otrzymały sprawozdanie dotyczące pierwszych miesięcy ruchu pocztowo-telegraficznego między Polską a Litwą. Jak się okazało w okresie tym z Polski do Litwy nadano przeszło 100.000 rozmaitych przesyłek pocztowych.

Chleb z kukurydzą we Włoszech

Rzym, 3. VII. (PAT). Tegoroczne zbiory zboża we Włoszech będą dzięki polepszeniu warunków atmosferycznych znacznie lepsze niż początkowo przypuszczano. Według danych, dostarczonych wczoraj ze źródła oficjalnego, zbiory wynosić będą 70 miln. kwintali, co zdaniem rzeczoznawców — wystarczy do zaspokojenia potrzeb kraju

pod warunkiem, że przy wyrobie chleba domieszane zostanie 10% mąki kukurydzanej.

Przed wojną produkcja zboża we Włoszech nie przekraczała rocznie 50 miln. kwintali. Ub. roku wynosiła ona 80 miln. kwintali.

Konferencja Episkopatu niemieckiego w Fuldzie

KAP: Tegoroczna konferencja biskupów niemieckich u grobu św. Bonifacego w Fuldzie, odbyć się ma w dniach od 15 do 18 sierpnia b. r. **Podstawowym tematem obrad będzie zagadnienie wychowania młodzieży, które po przymusowym „głosowaniu“ w sprawie wprowadzenia narodowo-socjalistycznej wspólnoty szkolnej stało się w ostatnich miesiącach palące.** Jak twierdzą w kołach miarodajnych, biskupi austriaccy mają nie wziąć udziału w tej konferencji.

—o—

Mistrzostwa Krakowa w lekkiejatletyce pań

(t) W sobotę i w niedzielę odbyły się na stadionie miejskim zorganizowane przez R. K. S. Legię, lekkoatletyczne mistrzostwa pań okręgu krakowskiego. Wyniki ze względu na upał w sobotę, a deszcz w niedzielę nienadzwyczajne. Zespołowo, dodatnie wrażenie zrobiła sekcja pań krakowskiej Legii, która omal nie wyprzedziła lekkoatletki Makkabi. Udział brały w zawodach kluby: Cracovia, Legia, Makkabi oraz Tempo (Tarnów) i „Mościce". Wyniki zawodów są następujące

60 m. kl. A 1) Deutscherówna (Mak.) 8.5, 2) Walterówna (Crac.) 8.6, kl. B 1) Skarlicka (Crac.) 8.9, 2) Figułówna A. (Legia). **200 m.** kl. A. 1) Deutscherówna 28.2, 2) Prich (Tempo) 30.5, kl. B. 1) Sławek (Tempo) 32, 2) Figułówna K. (Legia) 32.6. **80 m. przez płotki:** kl. A 1) Walterówna 15.9, 2) Deutscherówna 16.3, kl. B. 1) Bruderówna (Mak.) 17.2, 2) Korczyńska (Legia) 17.5. **kula:** kl. A. 1) Babrajowa (Legia) 8.77, 2) Prich (Tempo) 8.25, kl. B. 1) Ciskówna (Tempo) 8.74. **Skok w dal z miejsca:** kl. A. 1) Wędrychowska 2.21, 2) Korngoldówna 2.18, 3) Babrajowa 2.14, kl. B. 1) Skarlicka (Crac.) 2.17, 2) Figułówna A. 2.08. **Skok w zwyż:** kl. A. 1) Deutscherówna 1.34, 2) Wędrychowska 1.29, kl. B. 1) Ciskówna 1.29, 2) Przęczkowska (Legia) 1.24. — **100 m.** kl. B. Deutscherówna (M) 14, Kriegerówna 14.5, Walterówna (Cr.) 14.5), kl. B. Figułówna (L) 14.4, Skarlicka (Cr) 14.8; **dysk:** kl. A. Prich (Tempo) 25.12, Babrajowa (L) 24.72, kl. B. Stachowiczówna (L) 26.54, Ciskówna (Tempo) 26.19. **800 m.** kl. A. Hartwichówna (Cr) 2.57, kl. B. Figułówna (L) 2.554, Stachowiczówna (L) 2.57.4. **Oszczep** kl. B. Hartwichówna (Cr) 24.33, kl. B. Stachowiczówna (L) 23.34. **Sztafeta 4 x 100** — 1) Makkabi I. 58.1, 2) Cracovia 60.6, 3) Legia (Kr.) 4) Tempo (Tarnów).

W ogólnej punktacji zespołowej 1) Makkabi 227½, 2) Legia 218½, 3) Cracovia 177, 4) Tempo 111.

Poza tym odbyły się w sobotę dwie konkurencje męskie. Kluczewski (Cracovia) ustanowił nowy rekord okręgu w skoku o tyczce, osiągając wysokość 3 m. 45 cm. a Maszewski (Polonia) przebiegł 400 m. w czasie 52.2 sek., przychodząc do mety przed Podobińskim (Crac.), który miał czas 53 sek.

O mistrzostwo krak. Ligi Okręg.

Tabela pierwszych trzech miejsc jest następująca:

1	Chełmek	23	36:10	69:25
2	Makkabi	23	34:12	45:29
3	Fablok	23	34:12	78:29

Fablok zwycięża Makkabi 2:0

Chrzanów, 3. VII. (Tel.). W meczu o mistrzostwo Ligi krakowskiej Fablok po b. dobrej grze pokonał krakowską Makkabi 2:0 (1:0). Bramki zdobyli Wójtowicz i Ożąkowski.

Po powyższym meczu mistrzostwo Ligi krakowskiej zostanie rozstrzygnięte między Z. S. Chełmkiem, a Garbarnią, które rozegrają ze sobą dwa decydujące spotkania. Od walk o mistrzostwo odpadła Makkabi. Zajęła ona trzecie miejsce w tabeli. Na drugie wysunął się Fablok dzięki lepszemu stosunkowi bramek.

KORONA — NADWIŚLAN
spotkanie przerwane przy 4:2 dla Korony.

c) Mecz mający zadecydować, **które z drużyn spadną** z Ligi Okręgowej, został przerwany na 16 min. przed końcem zawodów przy stanie 4:2 dla Korony z powodu ulewy, która boisko zamieniła w kałużę. Nadwiślan w meczu z Koroną zaprezentował się słabo. Korona natomiast grała b. ambitnie a jej akcje były przemyślane i celowe. Pierwszą bramkę uzyskuje "Waldy" dla Korony. Następnie Syrek niemal z połowy boiska podwyższa wynik na 2:0. Pierwszą bramkę dla Nadwiślanu uzyskał po kornerze głową Bartyzel. Na pięć minut przed pauzą Syrek dalekim strzałem z rzutu wolnego ustala wynik do przerwy 3:1.

Po przerwie Nadwiślan uzyskuje punkt przez lewego łącznika, lecz Kochański z Korony rewanżuje się wspaniałą bramką po błędzie obrony. Zaznaczyć należy, że gdyby w obu drużynach bronili lepsi bramkarze, wynik mógłby brzmieć 0:0, gdyż we wszystkich wypadkach popełniali fatalne błędy. Na wyróżnienie z Korony zasługuje Syrek, strzelec 2 bramek i bezprzecznie najlepszy zawodnik na boisku. Sędziował p. Seidner junior.

WISŁA I B — GARBARNIA 2:1 (1:1).

Młodzi piłkarze Wisły odnieśli nowe zwycięstwo w grach o puchar KZOPN, zapewniając sobie pierwsze miejsce. Gra nie była specjalnie ciekawa ze względu na deszcz. Bramki strzelili Cholewa 2 dla Wisły i „Józio" dla Garbarni, która dopiero w trakcie gry uzupełniała skład. Sędzia p. Sławikowski.

* * *

W Zakopanem odbył się w niedzielę towarzyski mecz piłkarski między **K. S. Strzelec** „Wysokie Tatry" (Zakopane) a Podchorążówką z Cieszyna 1:3 (3:1).

O MISTRZOSTWO KL. B. W SIATKÓWCE.

W mistrzostwach kl. B. w siatkówce męskiej tytuł mistrza w grupie I. zdobył zespół K. S. Dębniki. W grupie II. zdecydowanym faworytem jest PPW. O mistrzostwie zadecydują zatem dwa spotkania K. S. M. Dębniki z P. P. W.

Wyniki zawodów niedzielnych: K. S. M. Dębniki—Wawel 2:0 (w-o) Wawel—Wieliczanka obustronny w-o, Strażacki K. S.—A. Z. S. 2:0 (w-o), Strażacki K. S. 2:0 (15:2, 15:3).

Towarzyskie: K. S. M. Dębniki—Strażacki K. S. 2:0 (15:7, 15:0).

* * *

Niemcy wygrali z Francją mecz lekkoatletyczny 150.5 na 115.5. Niemcy wygrali wszystkie konkurencje poza tyczką.

Pierwsza klęska Cracovii na własnym boisku

WARSZAWIANKA BIJE CRACOVIĘ 3:1 (2:1).

Przegrana Cracovii z Warszawianką na własnym boisku to nie porażka, ale klęska, klęska tym bardziej dotkliwa, że bodaj zasłużona. Oczywiście można na usprawiedliwienie Cracovii powiedzieć, że Warszawianka była dla niej drużyną zbyt ostrą, że wiele popsuł sędzia p. Kurzweil ze Lwowa, że wreszcie przez cały prawie mecz padał deszcz, ale ostatecznie przegrana Cracovii z Warszawianką jest klęską systemu uparcie forsowanego przez krakowian, oraz kwestią niewłaściwego doboru zawodników. Już od samego początku sezonu miejsca obu łączników poddano niesamowitemu kontredansowi. Graczy słabych zmieniano na jeszcze słabszych. Nie umiano wpoić w drużynę ducha bojowego, ambicji i woli zwycięstwa.

Mecz zaczął się niemal od sensacji, albowiem już w 5 min. Pirych wykorzystał błąd Góry i strzelił. Strzelił anemicznie, ale nawet taki strzał zmusił do kapitulacji Pawłowskiego. Po tej bramce Warszawianka jest nadal w przewadze, przy czym gra szybko i — niestety — ostro. Szczególnie lewa strona ataku Pirych i Święcki. Sędzia p. Kurzweil, mało energiczny, nie potrafił ukrócić gry faul. Toteż mnożą się niepotrzebne incydenty. W 23 minucie Święcki strzela ostro i jest druga bramka dla Warszawianki. Pawłowski tutaj nie zawinił.

Cracovia wreszcie pod koniec gry zaczyna powoli oswabadzać się z przewagi Warszawianki, ale kunktatorstwo zawodników powoduje, że bramek jak nie ma, tak nie ma. Jedyna bramka dla Cracovii pada w 36 minucie, dobita przez Madrygę.

Mimo niekorzystnego stosunku bramek liczono się na ogół, że po przerwie Cracovia nie tylko wyrówna, ale nawet wygra. Wszystkie te marzenia o zwycięstwie przekreślił Smoczek, który w 4 minucie wykorzystał przytomnie skrajną indolencję Pawłowskiego i strzelił 3 bramkę. To, co się potem działo nie zasługuje na dłuższy opis. Co chwila brzmiał gwizdek sędziego i hałaśliwe protesty publiczności. Warszawianka stosując grę defensywną, wykopywała na auty, słowem broniła się jak mogła. Cracovia jest wprawdzie w przewadze, ale wcale nie jest groźna. Mogła co prawda jednak jeszcze bramka paść, ale dla... Warszawianki. Pirych, stojąc zresztą na pozycji spalonej, podciągnął i strzelił w słupek.

Warszawianka jako całość okazała się drużyną lepszą, szybszą; system gry bardzo ekonomiczny. Cracovia poniżej normalnego poziomu. Słabo wypadł nawet Góra. Zadowolili jedynie Skalski i Zembaczyński, mało zresztą zatrudnieni. Sędziemu p. Kurzweilowi możemy zarzucić brak energii. Sędziował początkowo dobrze, dopóki nastrój widowni — często krzywdzący — nie wyprowadził go z równowagi.

Publiczności ponad 5.000.

—o—

Wisła wygrała z Polonią 3:2 (0:1)
chociaż Polonia prowadziła 2:0

Warszawa, 3. VII. (tel. wł.) Ostateczny wynik meczu Wisła Polonia jest swego rodzaju sensacją, albowiem Polonia prowadziła już 2:0 i ostatecznie przegrała z ambitnie grającą Wisłą 2:3. Prowadzenie dla Polonii uzyskał Kulla w 28 minucie. Po przerwie tenże sam gracz podwyższył w 11 minucie na 2:0. To było jednak wszystko. Wisła jest w ogromnej przewadze i uzyskuje kolejno trzy bramki przez Artura w 17 minucie, Habowskiego w 30 minucie i Gracza w 38 minucie.

Ostateczny wynik raczej zasłużony, choć bardzo szczęśliwie uzyskany.

Śmigły zwycięża Wartę 3:2

Poznań, 3. VII (Tel. wł.) Jest to chyba największa sensacja Ligi. Śmigły po zażartej grze potrafił pokonać w Poznaniu Wartę. Do przerwy nic na nie nie wskazywało. W 36 min. Gendera strzelił bramkę. Tymczasem po pauzie wilnianie wyrównują już w 4 min. przez Walaska a w 9 min. Bijok uzyskuje prowadzenie. Klęskę Warty pieczętuje w 17 minucie Tatuś. Zryw Warty przynosi jej jeszcze jedną bramkę strzeloną przez Nawrata. Szerfke nie wykorzystał karnego.

—oOo—

RUCH REMISUJE Z ŁKS 2:2 (1:0).

Łódź, 3. VII. (tel. wł.). Ruch bez Wodarza i Wilimowskiego z trudem uzyskał remis z ŁKS. Dla Ruchu bramki uzyskali Malczerek i Peterek, dla ŁKS Lewandowski i Koczewski. Publiczności rekordowa ilość ponad 7.000.

AKS DZIĘKI DWOM SAMOBÓJCZYM STRZAŁOM WYGRYWA Z POGONIĄ 3:1 (3:0).

Chorzów, 3. VII. (tel. wł.). Pogoń przegrała wysoko z AKS. Trzeba jednak powiedzieć, że bramki były dosyć przypadkowe. Dwie samobójcze a jedną strzelił Piątek. Dla Pogoni Rauch. Widzów 7 tys.

TABELA LIGOWA.

	gier	pkt	st. br.
Ruch	10	13	30:19
Warszawianka	10	13	26:21
A. K. S.	9	11	20:10
Pogoń	10	11	11:11
Wisła	10	11	15:15
Cracovia	10	11	20:22
Śmigły	10	9	18:24
Warta	10	8	30:25
Ł. K. S.	10	7	11:21
Polonia	9	4	14:25

Ripper zwycięża w raidzie
Automobilklubu Polski

W sobotę wieczorem ogłoszone zostały oficjalne wyniki **IX Międzynarodowego Raidu Automobilklubu Polski.** Przedstawiają się one następująco: **Klasa V:** 1) Rychter Chevrolet 230,919 pkt., 2) Mazurek Chevrolet 230,631 pkt.; **klasa IV:** 1) Rauch Mercedes-Benz 235,081 pkt., 2) Emminger Mercedes-Benz 234,33 pkt.; **klasa III:** Stranger Citroen-Legere 227,997 pkt. 2) Paczesny Citroen-Legere 22,212 pkt.; **klasa II:** 1) Szwarcstein Lancia-Aprilia 236,343, 2) Kołaczkowski Lancia-Aprilia 234,846; **klasa:** I: Ripper Jan Fiat 1100 237,300 pkt., 2) Ghisalba Fiat 1100 27,216 pkt.

Klasyfikacja ogólna bez względu na kategorię maszyn, przedstawia się następująco: **1) Jan Ripper** (Polska, 2) Ghisalba (Włochy), 3) Szwarcstein (Polska), 3) Pronaszko (Polska), 5) Rauch (Polska), 6) por. Kołaczkowski (Polska), 7) inż. Poltorak (Polska), 8) Emminger (Niemcy).

W Klasyfikacji zespołowej bez względu na kategorie **1) Fiat 710,534 pkt.,** 2) Liancia 705.892.

Wielki triumf rakiet Ameryki w Wimbledonie

W sobotę zakończyły się w Wimbledonie nieoficjalne tenisowe mistrzostwa świata. **Zawody przyniosły niebywały triumf tenisistom amerykańskim, którzy zajęli wszystkie pierwsze miejsca we wszystkich bez wyjątku konkurencjach.**

Mistrzostwo panów, jak już podaliśmy, zdobył Amerykanin Donald Budge.

Mistrzostwo pań rozegrane zostało w sobotę pomiędzy obiema Helenami: Heleną Wills Moody i Heleną Jacobs. Zwyciężyła bezapelacyjnie Wills Moody, w dwóch setach 6:4, 6:0.

W grze podwójnej pań zwyciężyły Amerykanki Marble i Fabyan, bijąc parę francusko-angielską Mathieu-Yorke 6:2, 6:3.

W grze podwójnej panów mistrzostwo zdobyła para amerykańska Budge—Mako, bijąc parę niemiecką Henkel—Metaxa 6:4, 3:6, 6:3, 8:6.

W grze mieszanej para amerykańska Budge—Marble pokonała parę niemiecko-amerykańską Henkel—Fabyan 6:1, 6:4.

KAPIAK JÓZEF PROWADZI W WYŚCIGU „DO MORZA".

W sobotę odbył się piąty etap wyścigu kolarskiego „Do Morza" na trasie Poznań—Kutno (175 klm.), startowało 22 zawodników.

Pierwszy na metę w Kutnie wpadł **Kapiak Józef** w 4 godziny 49 minut 32 sek. 2) Starzyński 4:57:08, 3) Wasilewski 5:01:50, Kapiak M. 5:03:43.

Ogólna klasyfikacja po 5 etapach: Wasilewski, który dotychczas prowadził w wyścigu, wobec utraty przeszło 12 min. musiał oddać prowadzenie Kapiakowi Józefowi. Obecna kolejność: 1) Kapiak J. 30:02:35,8, 2) Wasilewski 30:04:52,2, 3) Starzyński 30:16:48,8.

Kapiak wygrał bieg do morza. Na drugim miejscu Wasilewski.

O MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE WODNEJ.

W sobotę rozegrane zostały na Śląsku dwa mecze o mistrzostwo Polski w piłce wodnej. W Katowicach **Giszowiec pokonał A. Z. S.** (Warsz.) 3:0 (2:0). W Bielsku **KSZO z Ostrowca** zremisowała z miejscowym **Hakoahem 0:0.**

Kalendarzyk katolicki

PONIEDZIAŁEK 4 LIPCA: Św. Teodora.
Wschód słońca o godz. 3.20, zachód o godz. 20.00. Długość dnia 16 godzin 40 minut.

Kronika krakowska

WYCIECZKA HARCERSKA Z KALISZA W KRAKOWIE. W sobotę przyjechała do Krakowa wycieczka harcerska z Kalisza. Harcerze zwiedzili Kraków i odjechali w niedzielę rano udając się na Huculszczyznę.

WYBUCH MASZYNKI SPIRYTUSOWEJ, W domu przy ul. Krowoderskiej 43, nastąpił w niedzielę rano wybuch maszynki spirytusowej. Skutkiem wybuchu dziesięcioletni uczeń szkoły powszechnej Jan Mańdziuk doznał poparzenia twarzy i klatki piersiowej. Pogotowie ratunkowe przewiozło Mańdziuka do szpitala.

OBY CZĘŚCIEJ!... W nocy z soboty na niedzielę policja przeprowadziła obławę na terenie Krakowa i zatrzymała 25 osób. Urządzanie takich nocnych obław policyjnych jest bardzo pożądane, gdyż zewsząd płyną liczne skargi na zakłócenie nocnego spoczynku przez szumowiny.

CZY PREZYDENT KAPLICKI USTĄPI ZE SKŁADU RADY WOJEWÓDZKIEJ „O. Z. N."? Jak donosi agencja „Kabei", ze składu Rady Wojewódzkiej krakowskiego O. Z. N. ustąpić ma prezydent miasta dr Kaplicki.

LEGIONIŚCI POLSCY Z CZECHOSŁOWACJI W KRAKOWIE. W sobotę wieczorem przyjechała do Krakowa wycieczka legionistów polskich z Czechosłowacji celem zwiedzenia Krakowa.

——oOo——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek przedstawienia nie będzie. Jutro we wtorek, po cenach najniższych, „Profesja pani Waren" G. B. Shaw'a w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, w premierowej obsadzie. W środę po cenach zniżonych komedia L. E. Huxley'a „Wiosenne porządki" w reżyserii W. Radulskiego.

——x——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek 4. VII. przedstawienia nie będzie.
Wtorek 5. VII. „Profesja pani Warren".
Środa 6. VII. „Wiosenne porządki".

REPERTUAR CYRKU STANIEWSKICH

Al. Krasińskiego:

Program światowych atrakcyj. Na czele rewelacyjna tresura 20 tygrysów i 10 lwów z jedyną pogromczynią na świecie p. Giron. Początek 20.30 w. Codziennie o 4.30 pop. i 20.30 wiecz. Po przedstawieniu oczekują tramwaje.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Nie znała miłości" i „Sitting Bull".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 1—15 lipca 1938 roku włącznie: „Mayerling".
L. O. P. P.: „Dobra wróżka" i „Płynne złoto".
PROMIEŃ: „Eskapada" (Marlena Dietrich) i „Ucieczka ku szczęściu".
STELLA: „Władca Kalifornii" (L. Treuker).
ŚWIT: „W porcie czeka dziewczyna".
UCIECHA: „Żółty Pirat" z Borysem Karloffem i „Romantyczny milioner".
WANDA: „Jej wielkie przeżycie" (Janet Gaynor).

——oOo——

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Porządek najbliższego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 3. VII. (Telef.). Ogłoszono porządek dzienny posiedzenia plenarnego Sejmu, które odbędzie się w środę 6 bm. przed południem. **Porządek ten obejmuje wszystkie ustawy, które Sejm ma załatwić podczas sesji nadzwyczajnej z wyjątkiem 4 ustaw samorządowych, którym poświęcone będzie posiedzenie osobne. W środę Sejm załatwi więc ustawę o Akademii Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie, ustawę zatwierdzającą układ między Stolicą Apostolską a Rzplitą w sprawie dóbr pounickich, nad to przyjmie nowelę do ustawy inwestycyjnej, uchwali 4 ustawy aprowizacyjne i projekt ustawy zmieniającej rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej.**

Dr Dyboski dyrektorem Z. U. S.

Warszawa, 3. VII. (Telef.). Minister Opieki Społecznej p. Kościałkowski zatwierdził uchwałę komisarycznego zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o powołaniu na naczelnego dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych dotychczasowego dyrektora Departamentu Ubezpieczeń w Min. Opieki Społecznej dra Tadeusza Dyboskiego. Nowy dyrektor objął w dniu wczorajszym urzędowanie.

Poświęcenie koron Matki Boskiej

W niedzielę odbyła się w kościele OO. Reformatów w Krakowie piękna uroczystość poświęcenia dwóch koron, przeznaczonych do cudownego obrazu Najśw. Marii Panny w kościele w Zadrożu. Korony zostały ufundowane przez uczestników pielgrzymki do Częstochowy. Poświęcenia dokonał o godz. 8 Ks. Metropolita, który następnie wygłosił krótkie przemówienie do wiernych.

Po poświęceniu uroczystą Mszę św. odprawił O. gwardian Stoch. Kazanie wygłosił O. Władysław Skwierczyński.

——oOo——

P. Wójcik pojedzie do Czechosłowacji

Kraków, 3. VII. Sprawa b. min. Wójcika i jego wyjazdu do Czechosłowacji wyjaśniła się. Po powrocie p. star. dra Wnęka otrzymał on kwestionariusz do wypełnienia w związku ze staraniem o paszport do Czechosłowacji. P. Wójcik na pytanie o „cel wyjazdu" otwarcie powiedział, że chce prezesowi Stron. Ludowego, bawiącemu w Czechosłowacji, zdać sprawę ze swej audiencji u P. Prezydenta w Spale.

——x——

Przewrót w krakowskim szkolnictwie

Rok obecny jest przełomowy w dziejach polskiego szkolnictwa i wychowania. Z rokiem tym zamyka się okres, w którym na pierwszy plan wysuwało się wykształcenie klasyczne w ramach ośmioklasowego gimnazjum, a zaczyna się okres, w którym dominującą rolę odgrywa wykształcenie „zawodowe", a cały ustrój szkolny podległ zasadniczej „reformie". Ostatni „ośmioklasiści" zdali ostatnią maturę; z chwilą, gdy opuścili mury szkolne, przestało istnieć ośmioklasowe gimnazjum.

WYKSZTAŁCENIE „Z PRZESZKODAMI".

Przejściowy okres, jaki obecnie przeżywa polskie szkolnictwo, odbija się bardzo ujemnie na młodzieży. Obecne studia można by przyrównać do biegu z **przeszkodami**. Młodzież studiująca przechodzi co pewien czas silne wstrząsy, żyje w niepewności co do swego losu, a widząc piętrzące się przed nią trudności, przeważnie rezygnuje z dalszej walki i stara się w jak najkrótszej drodze dojść do własnego „kawałka chleba". Tym się głównie tłumaczy ogromny pęd młodzieży do szkół zawodowych.

Młodzieży, pragnącej się kształcić, robi się obecnie tak wielkie trudności, że odnosi się wrażenie, jak gdyby komuś zależało na odstręczaniu jej od kształcenia się. Przede wszystkim tzw. **taksa administracyjna**. Obecne opłaty są stanowczo za wysokie. Wprawdzie istnieją różne ulgi, ale jak wykazuje doświadczenie, ulgi te są niewystarczające i często się zdarza, że uczniowie zdolni, ale biedni, muszą rezygnować ze studiów w szkołach średnich z powodu zbyt wysokich opłat.

Ulgi we formie zniżenia taksy udzielane są tylko na przeciąg pół roku. **Co pół roku uczeń musi wnosić podanie o zniżenie taksy.** Wytwarza to w uczniach **poczucie niepewności**. Stale wisi nad nimi groźba wydalenia z gimnazjum z powodu niezapłacenia „czesnego". Tak więc co pół roku uczniowie i ich rodziny przeżywają silne wstrząsy w związku z płaceniem taksy.

A czy tylko taksa jest tą zmorą, gnębiącą uczniów i ich rodziców? Oprócz taksy są różne „haracze", które uczniowie muszą płacić, nie chcąc narazić się na przykrości, jak n. p. na niewydanie świadectwa. Krótko mówiąc **szkoły średnie, stały się obecnie prawie niedostępne dla dzieci niezamożnych rodziców** wskutek owych taks i „haraczów".

A jeśli nawet uczeń przejdzie między Scyllą i Charybdą opłat szkolnych, czekają go na drodze studiów inne przeszkody, które musi „wziąć" (mówiąc stylem sportowców). **A więc egzaminy!... Przy przejściu ze szkoły powszechnej do gimnazjum — egzamin, przy przejściu z gimnazjum do liceum — egzamin; po liceum najprawdopodobniej też jakiś egzamin...**

A każdy taki egzamin, to dla dziecka silny wstrząs, odbijający się ujemnie na jego nerwach i w ogóle na zdrowiu. A jakże częste są wypadki, że **uczeń zdał egzamin, ale nie został przyjęty z powodu braku miejsca!** Któż pojmie i zrozumie tragedię, jaka się rozgrywa w duszy dziecka?!

PRZEWRÓT.

Po raz pierwszy od wielu lat zostali w bieżącym roku do krakowskich gimnazjów ogólnokształcących przyjęci wszyscy uczniowie, którzy się zgłosili i zdali egzamin. W niedzielę podaliśmy komunikat Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, podający do wiadomości, że w gimnazjach ogólnokształcących są jeszcze wolne miejsca...

Jest w tym zjawisku coś niezwykłego. Napływ uczniów do gimnazjum ogólnokształcących był w poprzednich latach tak duży, że obecna, mała stosunkowo liczba zgłoszeń do tych gimnazjów oznacza głęboki przełom w poglądach społeczeństwa krakowskiego.

Młodzież krakowska zgłaszała się w bieżącym roku licznie **do gimnazjów zawodowych.** Liczba zgłoszeń była tak duża, że — jak mnie informowano — zaledwie 25 proc. zgłoszonych mogło być przyjętych.

W Krakowie jest siedem gimnazjów zawodowych: **1) elektryczne, 2) mechaniczne, 3) kupieckie męskie, 4) kupieckie żeńskie, 5) krawieckie żeńskie, 6) bieliźniarskie żeńskie, 7) koronkarsko-hafciarskie żeńskie.**

Do tych to gimnazjów młodzież garnie się obecnie.

Gimnazjów ogólnokształcących (państwowych) jest w Krakowie **jedenaście**, a więc i tak dużo więcej, niż zawodowych. — Wobec jednak ogromnego „pędu" młodzieży do szkół zawodowych, kto wie, czy w przyszłości liczba gimnazjów ogólnokształcących nie ulegnie zmniejszeniu na korzyść gimnazjów zawodowych.

LICEA.

Przewrót w krakowskim szkolnictwie zanaczа się najdobitniej w ogromnej ilości zgłoszeń uczniów do **liceów zawodowych,** których w Krakowie jest osiem: **1) mechaniczne, 2) budowlane, 3) chemiczne, 4 telekomunikacyjne, 5) melioracyjne, 6) gospodarcze żeńskie, 7) handlowe, 8) administracyjne** (oba ostatnie prywatne).

Do tych liceów było około 500 zgłoszeń na 300 miejsc (bliższe szczegóły podamy w osobnym artykule o szkołach zawodowych w Krakowie).

Natomiast do jedynego gimnazjum klasycznego zgłosiło się w bieżącym roku **zaledwie 50 uczniów...** Toteż w tym roku nie było walki o miejsca. ani w liceum klasycznym, ani w liceach humanistycznych. Miejsca w tych liceach było dość. Przy egzaminach do tych liceów profesorowie byli względnie dla uczniów, w przeciwnym bowiem razie licea te świeciłyby pustkami.

Brak było miejsc tylko w liceach matematyczno-fizycznych.

CO SĄDZIĆ O „PRZEWROCIE"?

W bieżącym roku do gimnazjów ogólnokształcących wpisało się około 1000 uczniów, podczas gdy do liceów ogólnokształcących już tylko 580 uczniów. Znaczy to, że blisko połowa uczniów porzuca wykształcenie ogólne przechodząc do wykształcenia zawodowego.

Czy jest to objaw doatni? Różne słyszy się zdania co do tego. Ponieważ przechodzimy okres eksperymentowania w szkolnictwie, musimy z wypowiedzeniem sądu zaczekać, aż młodzież ukończy studia według „nowego systemu". **Wtedy okaże się, czy przypadkiem nie wpadliśmy z deszczu pod rynnę, poświęcając z tak lekkim sercem wykształcenie klasyczne dla wykształcenia zawodowego.**

TADEUSZ MILDNER.

Lwów

SKAZANY NA PODSTAWIE BADAŃ DAKTYLOSKOPIJNYCH. Efroim Kreiter został w piątek za włamanie skazany przez Sąd Okręgowy we Lwowie na 1 i pół roku więzienia. Wyrok skazujący oparty został na badaniach daktyloskopijnych, które wykazały, że odciski palców na rozprutej kasie są identyczne z odciskami palców Kreitera.

KOMUNISTA ROZPOWIADAŁ, ŻE BĘDZIE WPROWADZONY SZARWARK.. Sąd Okręgowy we Lwowie skazał na 6 lat więzienia komunistę Stefana Łupija, który straszył ludność, że zostanie wprowadzony 60-dniowy szarwark na rok na rzecz Kościoła i Państwa.

——x——

Rok II **Głos rolnika, hodowcy i ogrodnika** Nr 16

Truskawki i maliny

Opłacalność uprawy truskawek zależną jest nie tylko od ilości i jakości plonu, lecz również od umiejętnego i starannego zbioru. Owoce zbiera się codziennie w miarę ich dojrzewania. W zależności od celu, zbiera się truskawki całkowicie dojrzałe, lub na wpół dojrzałe. Owoce całkiem dojrzałe mają najlepszy smak i zapach, lecz są bardzo wrażliwe na wszelkie zgniecenia i przez to ulegają łatwo psuciu. Dlatego truskawki przeznaczone do transportu winny być zbierane nie całkiem dojrzałe. Należy pamiętać, aby nie zbierać owoców zupełnie nie dojrzałych, gdyż taki zielony towar trudniej znajdzie zbyt.

Każda odmiana ma swoiste cechy dojrzewania. Przez obserwację każdy łatwo nabiera wprawy w określeniu najwłaściwszej pory zbioru truskawek. Najlepszą porą zbioru truskawek są godziny poranne, nim je słońce ogrzeje. truskawki zbierane w porze upalnej tracą swój swoisty smak i zapach, poza tym łatwiej ulegają psuciu w czasie transportu. Kto ma dużą plantację i zbioru owoców nie zdąży skończyć w godzinach rannych lub przedwieczornych, powinien przerywać zbieranie w godzinach, kiedy słońce najwięcej dogrzewa, t. j. między godziną 10 a 14.

Nie można truskawek zbierać w czasie deszczu lub zaraz po deszczu, kiedy owoc jest wilgotny, należy przeczekać parę godzin, aby owoce obeschły.

Owoce przy zbiorze uszczykuje się wraz z maleńkim ogonkiem. Odrywanie owoców od kielicha, tak jak to bywa robione przy poziomkach jest niewskazane, gdyż powoduje to łatwiejsze gnicie owoców.

Truskawki zbiera się do niewielkich koszyczków, pudelek kartonowych, a jeszcze lepiej do małych łubianek. Bez względu na to, jakiego rodzaju jest opakowanie, winno ono być płaskie i gładkie. Dno i boki tych naczyń wykłada się zwykłymi liśćmi truskawek, malin i innych.

Owoców ne przebiera się po zbiorze, lecz segreguje podczas samego zbioru. Napełnione łubianki truskawek należy zważyć. Waga każdej łubianki powinna wynosić 2 kg.

Podczas zbioru nie należy zostawiać owoców na słońcu, jak również nie należy tego czynić z owocami zapakowanymi. Owoce zebrane ustawia się w cieniu. Bardzo dobrze jest przed transportem truskawek, przetrzymać je przez krótki czas w chłodzie celem ochłodzenia ich

Podobnie do truskawek zbiera się maliny. Ponieważ maliny są zwykle bardziej delikatne od truskawek, z tego powodu używa się opakowanie jeszcze mniejsze a więc 1 kg. Wszystko to, co było powiedziane przy truskawkach obowiązuje przy malinach. A więc zbierać należy przy pogodzie suchej, sortując najczęściej na 2 wybory. Maliny powinny być o tyle dojrzałe, aby łatwo odchodziły od szypułki. Niezbierane w porę opadają.

——oOo——

Pielęgnowanie pomidorów

Doświadczenia. prowadzone corocznie na stacjach i placach doświadczalnych, wykazują, że pomidory cięte wydają owoce znacznie wcześniej, że owoce są większe i prędzej dojrzewają, ogólny plon owoców dojrzałych jest znacznie większy i wypada na miesiąc lipiec, sierpień, wrzesień. Stąd płynie wniosek, że pomidory należy ciąć.

Pomidory po wysadzeniu do gruntu, zaczynają się krzewić w ten sposób, że z każdego kąta liścia wyrastają pędy tak zwane wtórne, następnie pędy wtórne wytwarzają pędy trzecie i w rezultacie pomidor rozrasta się silnie, tworzy duże rozgałęzione krzewy zielone. Pomidory nie cięte tworzą duże, silne krzaki, rosną bardzo szybko przez całe lato, mało wiążą w tym czasie owoców, dopiero pod jesień, w końcu sierpnia, początku września zawiązują dużo, lecz drobnych owoców, a dojrzewanie tych owoców wypada zbyt późno.

Cięcie pomidorów jest czynnością, którą powtarza się w miarę wzrostu roślin i należy rozpocząć cięcie jak najwcześniej i powtarzać tyle razy, ile razy zajdzie potrzeba. Właściwie cięcie powinno być wykonane w chwili, kiedy pędy są małe. Wskutek obcinania małych pędód, nie narażamy rośliny a większe straty.

W wielu wypadkach, do cięcia pomidorów ogrodnicy przystępują zbyt późno. wskutek czego zmuszeni jesteśmy wycinać duże pędy, co wpływa na zmniejszenie plonu tej rośliny. Cięcie pomidorów wykonane za późno zmniejsza i opaźnia owocowanie.

Cięcie polega na tym, że na jednej roślinie pozostawia się jeden, lub dwa, czasami trzy pędy, zależnie od warunków. Przypuśćmy, że prowadzić będziemy pomidory na dwa pędy. w tym celu wybiera się dwa pędy boczne (wtórne) najsilniejsze, wszystkie inne usuwa się, jako niepotrzebne przy nasadzie liścia w chwili, kiedy są jak najmniejsze. Zwrócić należy przy wycinaniu pędów baczną uwagę, aby nie usuwać liści i szypułek kwiatowych na pozostawionych pędach. Dalsze nastpne cięcia polegają na stałym wycinaniu pędów bocznych, w miarę wzrostu tych pędów.

W czasie wzrostu musimy kilkakrotnie pomidory opleć wraz z wruszeniem ziemi, a w pierwszej połowie lipca okopać.

W pierwszej połowie sierpnia kończy się cięcie pomidorów i przycina się wierzchołki pędów nad ostatnią szypulką kwiatową. Przez to wstrzymuje się wzrost, a tym sposobem wszystkie soki odżywcze skierowane będą do owoców.

Środki mszycobójcze

W porze letniej, kiedy rośliny są w pełni rozwoju, bardzo często występują mszyce. Są to małe owady o różnym zabarwieniu, przeważnie czarnym lub zielonym. Napadają one masami prawie na wszystkie rośliny uprawne, warzywa, polowe, na krzewy i drzewa owocowe. Na pewne gatunki roślin rzucają się specjalne gatunki mszyc. Są np. mszyce kapuściane, sałatowe, bobowe, śliwowe, jabłoniowe i t. p. Mszyce napastują też bardzo często buraki, zwłaszcza nasienne.

Szkody wyrządzane co rocznie przez mszyce są olbrzymie a to głównie przez masowe pojawienie się tych owadów, które mają wielką siłę rozrodczą. W ciągu roku mszyce wydać mogą 10 pokoleń, a więc mogą tak rozmnożyć się, że całe plantacje ulegają zniszczeniu. Mszyce czynią szkody przez niszczenie części zielonych, wysysając z nich soki. Na liściach mszyce osadzają się przeważnie na spodniej stronie blaszki liściowej. Na skutek tego całe rośliny mogą być poskręcane i pomarszczone. Niekiedy z powodu żerowania mszyc owoce opadają, tworzą się na drzewach narośla, liście i pędy wiedną, Ale mszyce nie tylko wyrządzają szkody bezpośrednio, powodują też obumieranie roślin na skutek zasklepiania szparek oddechowych wydzielaną cieczą lepką, słodkawą. Ciecz ta bywa niekiedy dobrym podkładem dla różnego rodzaju grzybków szkodliwych.

O ile rolnicy znają doskonale mszyce i szkody przez nie wyrządzane, o tyle często nie wiedzą w jaki sposób i przy pomocy jakich środków z nimi walczyć.

Jednym z dobrych środków jest „Nikotan". płynny preparat działający skutecznie na wszystkie gatunki mszyc. Jest on nieszkodliwy dla roślin. Do tępienia mszyc i innych owadów ssących stosuje się 1—2 proc. roztworów, t. j. 1—2 kg. „Nikotanu" na 100 litrów wody miękkiej. Skuteczność „Nikotanu" zwiększa dodatek 1 proc. szarego mydła do gotowego roztworu, dzięki lepszemu przyleganiu do ciał mszyc.

Zwalczanie mszyc rozpocząć trzeba od razu po ich pojawieniu się, przed skręcaniem się liści, gdyż w razie dopuszczenia do silnego ich rozmnożenia i skrycia mszyc w zwiniętych liściach, walka będzie trudna. Opadnięte przez mszyce gałązki, lub całe młode drzewka należy spryskiwać lub nawet zanurzać w roztworze „Nikotanu".

Bardziej skoncentrowanym preparatem działającym skutecznie na mszyce i owady ssące jest „Nikotan-Ekstra". Używa się go w roztworze 0,5—1 proc., to zn. na 100 litrów wody daje się ½—1 kg. tego preparatu. Do roztworu dodaje się 1% szarego mydła.

Oprócz wyżej podanych środków jest jeszcze bardzo silny środek t. zw. „Nitox". Specjalną zaletą tego preparatu jest jego skuteczność w 10-krotnie słabszych stężeniach jak „Nikotan" i inne środki. Na 10 litrów wody należy użyć 10—20 gramów „Nitoxu", rozrabiając go dokładnie z wodą. Roztworem tym opryskuje się opanowane przez mszyce rośliny w sposób taki sam, jak i innymi środkami mszycobójczymi. „Nitox" jest środkiem wolniej działającym niż „Nikotan" i „Nikotan-Ekstra". Skuteczność jego objawia się zwykle po 2—3 dniach. „Nitox" jest nie trujący dla ludzi i zwierząt, niszczy natomiast doskonale mszyce i inne owady a także i nieowłosione gąsienice oraz Przędziorka (czerwonego pajączka).

——oOo——

Przypomnienia na lipiec

W POLU.

Rzepak sprzątać, kiedy ziarno ściemniało. Wiązać w małe snopki, a gdy doschnie, ustawiony w rzędy zwozić z rosą. Rzepaczysko natychmiast podorać. Kończyć redlenie okopowych. Sprzęt żyta rozpocząć, gdy ziarno świdowate, a więc, gdy się już łamie na paznokciu. Przeznaczone do siewu powinno stać na pniu do pełnej dojrzałości. Po skoszeniu żyta, gdzie nie ma wsiewki, natychmiast związać i ustawić zboże w rzędy o szerokich odstępach, aby móc podorać pole i obsiać mieszankami. Zasiew przywałować. Na lżejszych, gnojnych próchnicznych ziemiach siać rzepę ścierniskową. Na ziemiach cięższych, gnojących obsiewać ścierniska gorczycą, rzepakiem, na zimę to się przyorze. Przy sprzęcie jęczmienia zwracać uwagę na dobre doschnięcie na polu, bo zagrzewa się łatwo, gdy nieco wilgotny. Zwozić z pola zboże wozami wyścielonymi płachtami. Na polu ziemniaczanym oznaczać kołeczkami dorodne, zdrowe krzaki, by na jesieni osobno je zebrać na sadzeniaki.

PRZY INWENTARZU.

Drób wypędzać w pole, by pasł się na ścierniskach i na podorywkach tępił robactwo. Jeśli pastwiska posuchą wypalone, dobrze krowy podkarmiać na noc mieszanką lub seradelą. Świeżego owsa, ani żyta nie dawać na obrok koniom, paść najwyżej moczonym żytem, jeśli brak owsa

W SADZIE I OGRODZIE.

Drzewa owocowe zasilać gnojówką, obciążone owocami podpierać żerdziami. Przerywać nadmiar owoców. Zbierać ogórki, cebulę dymkę suszyć na strychu i wczesny groch na nasienie. Siać sałatę i szpinak na użytek jesienny. Tępić gąsienice na kapuście.

PŁAWIENIE KONI W CZASIE UPAŁÓW.

W czasie letnich upałów, można konie pławić, czyli kąpać, lecz tylko w wodzie bieżącej, a więc w rzece i przy tym w miejscach nie głębokich. Do pławienia należy wybierać miejsca o piaszczystym dnie i o pochyłym brzegu. Nigdy nie powinno się kąpać koni rozgrzanych lub spoconych, ponieważ łatwo może nastąpić ochwat lub zapalenie płuc. Nie należy również kąpać koni pod silnymi promieniami słońca, ponieważ to może spowodować porażenie słoneczne. Dobrze jest konia przeprowadzać po rzece, a nie stać w jednym miejscu.

Zaraz po wprowadzeniu konia do wody należy mu zmoczyć kark i czoło. Po skończonym pławieniu, które nie powinno trwać dłużej jak 20 minut, nie można konia zaraz stawiać do chłodnej lub przewiewnej stajni, lecz wytrzeć i przez pewien czas przeprowadzać, dopóki zupełnie nie obeschnie.

Do miejsca kąpania należy prowadzić konia wolno, żeby się nie zapocił. Przed wprowądzeniem go do rzeki trzeba cugle skręcić mu naokoło szyi i podpiąć pod szczękami. Jeżeli nie ma miejsca do pławienia, to w czasie upałów dobrze jest oblewać konia zimną wodą, po tym go wytrzeć i przez czas pewien przeprowadzać.

Kronika rolnicza

POLSKI PRZEMYSŁ LUDOWY I ZIELARSTWO NA ŚWIATOWEJ WYSTAWIE. W roku 1940 odbędzie się powszechna wystawa w Nowym Jorku. Na wystawie tej mają być reprezentowane eksponaty polskiego przemysłu ludowego i zielarstwo.

STANDARYZACJA WŁÓKNA LNIANEGO. Opracowany został projekt przepisów standaryzacyjnych dla włókna lnianego. Projekt przewiduje, że standaryzacja włókna lnianego jest zasadniczo dobrowolna, jednakże znakowanie lnu standaryzowanego będzie kontrolowane. Kontrolę standaryzacyjną dla włókna wykonywać będzie Rada Handlu Zagranicznego.

UBEZPIECZENIE ZWIERZĄT GOSPODARSKICH. Powszechny Zakład Ubezp. Wzaj. łącznie z samorządem rolniczym i spółdzielczością przeprowadził wstępne prace nad wprowadzeniem ubezpieczenia inwentarza żywego na wsi. Dotąd ustalono szczegółowe projekty ubezpieczenia bydła rogatego, które prowadzić mają spółdzielnie rolnicze.

ZMNIEJSZENIE OBSZARU ZASIEWU ZBÓŻ JARYCH. Gł. Urząd Stat. obliczył, iż powierzchnia uprawy zbóż jarych w b. r. jest mniejsza w porównaniu z rokiem zeszłym o 2,3% pod pszenicę, o 0,6% pod żyto, 0,9% pod jęczmień. Obszar obsiewów owsa nastomiast wzrósł o 0,7%.

CENY DRZEWEK OWOCOWYCH WZROSNĄ. W sezonie zimowym 1938 r. przewiduje się podrożenie drzewek owocowych. Specjalnie brak będzie grusz. Zwyżka cen drzewek owocowych wyniesie prawdopodobnie koło 25 procent.

RUCH WYDAWNICZY

Kryzys książki

Piśmiennictwo, teatr, malarstwo, rzeźba — słowem całe życie artystyczne choruje od lat na ciężki kryzys. Kryzys ten jest już tak długotrwały, że możnaby go nazwać chronicznym. Czymże się on objawia w piśmiennictwie? Bo o tym chcemy mówić. A więc nikłą ilością nakładanych publikacyj, małymi nakładami, małym zainteresowaniem, małymi honorariami autorskimi. Krótko mówiąc — mizeria. Nie my pierwsi będziemy starali się zgłębić przyczyny kryzysu „książki". Wielu ludzi przed nami na to pytanie częściowo odpowiedziało. Kryzys książki chętnie więc tłumaczy się kryzysem gospodarczym, pauperyzacją inteligencji, drożyzną książek, niskim stanem kultury kraju, brakiem zainteresowania ze strony społeczeństwa przejawami kultury. Tak — to prawda. Książki są wciąż jeszcze drogie — ale muszą być drogie przy obecnych nakładach, honoraria są nędzne, ale takie pozostaną (znowu te nakłady), zainteresowanie książką jest mniejsze niż sportem. Wszystko to prawda. Ale bodaj właściwe przyczyny „kryzysu książki" leżą gdzie indziej. Z pośród wielu innych przyczyn wymienimy tylko trzy zasadnicze: brak „wielkich dzieł" (publicystycznych, beletrystycznych); niesprzyjająca atmosfera polityczna (nazwijmy to — modnie — „klimatem"), brak właściwej inteligencji.

Rozpatrzmy teraz po kolei nasze tezy. Zaznaczamy z góry, że nie ma tutaj mowy o żadnej hierarchii przyczyn. A więc: brak „wielkich dzieł".

Jakkolwiek byśmy patrzyli na współczesną literaturę polską musimy sobie powiedzieć, że epoka współczesna nie jest bogata w wielkich pisarzy. Ci co byli powymierali, a jak narazie, brakuje następców. Po siedmiu latach tłustych w literaturze polskiej panuje siedem lat chudych.

Może jednak faktycznie nie brak nam pisarzy o szerokich horyzontach, o wielkich talentach? Bo, że ich nie widzimy, to może dlatego faktycznie, że obecny "klimat" polityczny i społeczny jest wyjątkowo niesprzyjający?

Tutaj właśnie przechodzimy do drugiego zagadnienia, do owego „klimatu".

Na całym świecie pozostało chyba już niewiele tylko państw, które by od pisarza nie wymagały czegoś a priori; czegoś, co niestety, jest kwintesencją twórczości, a mianowicie: uznanego przez państwo kierunku społeczno-politycznego.

Pisarz — prawdziwy pisarz — znajduje się zawsze in statu nascendi. Kiedy wreszcie „staje się" — faktycznie przestaje być pisarzem. Tak więc państwo żądając od pisarzy, aby wysługiwali się państwu, niszczy pisarzy.

Teraz pomówimy o trzeciej przyczynie kryzysu książki. Jest ona może najprzykrzejsza. Oto bowiem brakuje nam właściwie tej warstwy społecznej, która zawsze bywała głównym konsumentem i odbiorcą dzieł sztuki; brakuje nam inteligencji. Aby już całkiem nie było pomyłek napiszemy wyraźnie: brakuje nam zamożnej inteligencji. Bo inteligencji posiadamy dosyć, aby utrzymać ona mogła wszystkie Sztuki razem wzięte. Niestety inteligencja ta jest ogromnie uboga. Mamy oprócz tego inną „inteligencję". Warstwę, która pod tę nazwę podszywa się jedynie dzięki posiadanym majątkom, wysokim pensjom itd. Ta „inteligencja" najsilniej zaważyła na kryzysie sztuki w Polsce.

Czytamy nieraz, że teatry świecą pustkami, że wielkie i cenne dzieła nie mogą znaleźć nabywców. Czemu? Oto właśnie dlatego w teatrach panowały pustki, że dobrze uposażona „inteligencja" nie miała żadnych zainteresowań kulturalnych. Na to aby wydać 5 zł. w kawiarni zawsze było, ale na to aby wydać 5 złotych na książkę — nigdy! Dlatego liczba restauracyj i kawiarń rosła, a nakłady malały. Dziś, pod wpływem pomyślnej koniunktury te „dysproporcje" zacierają się. Prawdziwa inteligencja znowu — z najwyższym wysiłkiem — zaczyna odgrywać dawną rolę — konsumenta. I tylko dlatego kryzys ten nie jest obecnie tak ostry, jakim był. Ale przez to jeszcze nie zniknęła przepaść, jaka dzieli inteligencję od „inteligencji", przez to jeszcze nie zniknęło niebezpieczeństwo nowego kryzysu książki. **J. Pr.**

KS. FRANCISZEK KWIATKOWSKI, T. J.: „Z POGRANICZA FILOZOFII I TEOLOGII". Wykłady dla katolickiej inteligencji. Kraków 1938. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy (Księża Jezuici). Stron 568.

Jest to zbiór wykładów, wygłaszanych przez Autora na zebraniach przeważnie inteligencji katolickiej. Zajmują się one żywotnymi zagadnieniami dzisiejszymi i rozwiązują je w świetle katolickiej filozofii i teologii. Stąd tytuł tej poważnej książki.

Gruntowne opracowanie wszystkich tych tak bardzo aktualnych tematów zaleca tę książkę tak do lektury w celu pogłębienia wiedzy filozoficzno-religijnej, jak i do wykładów w stowarzyszeniach i na zebraniach Akcji Katolickiej. Cena egz. brosz. 7,50 zł; opr. 9,00 zł.

ŁUCJA CHAREWICZOWA: KOBIETA W DAWNEJ POLSCE DO OKRESU ROZBIORÓW. „Kultura Polska i Obca" pod redakcją K. Hartleba. Tom I. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1938. 8º. Str. 106 + 2 nlb., 18 rycin. Cena zł 1.80.

Po Kaczkowskim i Łozińskim otrzymaliśmy nowy obraz życia i działalności kobiety staropolskiej w opracowaniu wybitnej badaczki historii społecznej dr Ł. Charewiczowej. W 8 rozdziałach omawia autorka w sposób barwny i zajmujący ogólny układ życia kobiety staropolskiej, wychowanie, małżeństwo, zajęcia, uzdolnienia, zamiłowania, stosunek do książki oraz udział w piśmiennictwie, uwzględniając zarówno sferę szlachecką jak i mieszczańską. Treści książki dopełniają: indeks nazwisk oraz obfity wykaz literatury przedmiotu.

Książka ozdobiona szeregiem cennych rzadko spotykanych rycin stanowi tom pierwszy doskonale redagowanego cyklu „Kultura Polska i Obca" zawierającego rozprawy syntetyczne z dziedziny historii kultury.

STANISŁAW ŁEMPICKI: OPIEKUNOWIE KULTURY W POLSCE. „Kultura Polska i Obca" pod redakcją K. Hartleba. Tom II. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1938. 8º. Str. 90 + 1 nlb., 21 rycin. Cena zł 1.50.

Praca prof. Łempickiego stanowiąca pierwszy zarys syntetyczny dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce omawia działalność opiekunów i protektorów kultury polskiej, od Kazimierza Wielkiego poczynając a na ostatnich, współczesnych nam twórcach wielkich fundacji kończąc.

Właściwe dzieje mecenatu kulturalnego w Polsce poprzedza treściwe omówienie początków jego i rozwoju w świecie starożytnym oraz w Europie średniowiecznej i nowożytnej.

Książkę zdobi cały szereg rzadkich portretów i rycin. Na specjalne uznanie zasługuje gustowna okładka według projektu Wacława Siemiątkowskiego.

JÓZEF SKOCZEK: STOSUNKI KULTURALNE POLSKI Z ZACHODEM W XV. WIEKU. „Kultura Polska i Obca" pod redakcją K. Hartleba. Tom III. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1938. 8º. Str. 86 + 1 nlb., 10 rycin. Cena zł 1.50.

Praca dr Skoczka składa się z 6 rozdziałów. Rozdział I omawia przełom kulturalny zachodzący w Polsce XV w. pod wpływem humanizmu i renesansu. Rozdział II charakteryzuje rolę cudzoziemców w tym przełomie, rozdział III — osobę i działalność Kallimacha. Rozdział IV poświęcony jest wielkim soborom w. XV i ich znaczeniu dla kultury Polski, rozdział V — kulturze miast polskich. Ostatni wreszcie VI rozdział książki zawiera uwagi syntetyczne o stosunku Polski w. XV do kultury Zachodu i Południa. Treści broszury dopełniają bibliografia przedmiotu oraz indeks. Książka napisana w sposób barwny i zajmujący ozdobiona jest szeregiem rzadkich portretów i rycin.

BRONISŁAW NADOLSKI: KIERUNEK ROZWOJU DZIEJOPISARSTWA STAROPOLSKIEGO „Kultura Polska i Obca" pod redakcją K. Hartleba. Szkolnych. Lwów 1938. 8º. Str. 70 + nlb. 30 rycin. ba. Tom IV. Państwowe Wydawnictwo Książek Cena zł 1.50.

Książka dr Nadolskiego jest pierwszym zarysem syntetycznym rozwoju dziejopisarstwa staropolskiego od czasów najdawniejszych do rozbiorów Rzplitej. W sposób żywy i barwny opowiada nam autor o najdawniejszych zapiskach rocznikarskich, o pierwszych kronikarzach: Gallu — Anonimie, Kadłubku i Janku z Czarnkowa, ojcu historiografii polskiej — Długoszu, historykach epoki renesansowej i saskiej, wreszcie o rozkwicie dziejopisarstwa staropolskiego za Stanisława Augusta.

Wywody autora ilustrują liczne portrety oraz podobizny kart tytułowych dzieł historiografii staropolskiej.

Książka zaopatrzona jest w indeks nazwisk oraz wykaz bibliografii przedmiotu.

ARTUR ŚLIWIŃSKI: KONSTYTUCJA TRZECIEGO MAJA. Wydanie czwarte. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1938. 8º. Str. 99 + 3 nlb., 15 ilustracji. Cena zł 2.—.

Nowe wydanie świetnej monografii A. Śliwińskiego o Konstytucji Trzeciego Maja odznacza się nader staranną szatą graficzną. Czysty wyraźny druk, dobry papier, kilkanaście dobrze wykonanych portretów i rycin oraz gustowna okładka według projektu W. Siemiątkowskiego — wszystko to składa się na książkę prawdziwie piękną, którą z przyjemnością weźmie do ręki każdy miłośnik historii ojczystej.

WŁADYSŁAW WIKTOR HERTZBERG & „PROMIENIE ZZA CHMUR". Zbiór pamiątek — życiorys, korespondencja, poezje, proza. Kraków, Gebethner i Wolf.

Wiersze przedwcześnie zmarłego poety, odznaczają się piękną formą (zwłaszcza liryki) i głębią myśli (wiersze refleksyjne). Obejmuje w nich poeta wszystkie zagadnienia dnia obecnego, dając wyraz swemu stałemu dążeniu do ideałów Prawdy i Piękna.

WŁADYSŁAW WIKTOR HERTZBERG — „TWÓRCZOŚĆ", z przedmową W. Rubczyńskiego. Skład Główny Gebethner i Wolf, Kraków. Str. 138.

Autor „Twórczości" z zawodu lekarz, posiadał wielostronne zamiłowania artystyczne. Był więc znanym i cenionym poetą, malarzem i kompozytorem. Na dnie jednak Jego zainteresowań drzemało zamiłowanie do rozważań filozoficznych, szczególnie nad zjawiskami twórczości. „Twórczość" jest właśnie owocem dociekań Autora czynionych na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Stąd może wypływa pewna chaotyczność konstrukcji, suto jednak wynagrodzona bogactwem motywów i myśli. „Twórczość" specjalnie może zainteresować historyków religii i metafizyków. **A. R.**

—oOo—

Baedecker w Polsce

Na półkach księgarskich ukazał się już drugi tom Przewodnika po Polsce, wydawnictwa zapoczątkowanego przed trzema laty przez Związek Polskich Towarzystw Turystycznych. — Tom II o 524 stronach tekstu obejmuje ziemie Polski południowo-wschodniej: Wołyń, Podole, Pokucie, Wyżyna Lubelska, Zagłębie Naftowe, Karpaty Wschodnie i Lwów wraz z całym województwem. Przewodnik zawiera bogaty materiał opisowy i informacyjny dotyczący komunikacji, wyżywienia, hoteli, schronisk itp. niezbędnych danych dla turysty. Nadto drukowany na cienkim papierze i wyposażony w specjalnie do przewodnika wykonane barwne plany miast: Lwowa, Lublina, Tarnopola, Przemyśla, Stanisławowa, Łucka, Zamościa i Jarosława oraz barwne mapy w skali 1:300.000, 19 najciekawszych terenów turystycznych tego terenu Polski z map sztabowych Wojskowego Instytutu Geograficznego.

Na wymieniony tom przewodnika, który poprzedzony jest wiadomościami ogólnymi z zakresu etnografii, sztuki, przyrody, gospodarki itp. złożyły się prace najwybitniejszych turystów, specjalistów i znawców tego terenu.

Dzięki inicjatywie, jaką podjął Związek Polskich Towarzystw Turystycznych literatura turystyczna w Polsce wzbogaciła się o nowe wydawnictwo i bodaj pierwsze w Polsce na wzór tego rodzaju wydawnictw turystycznych zagranicą.

To nowe wydawnictwo wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie wśród szerokich sfer świata turystycznego i uprzystępni zwiedzanie tych niezmiernie ciekawych dla turysty terenów, jakimi są województwa południowo-wschodniej Polski.

MAŁY ROCZNIK STATYSTYCZNY.

Na półkach księgarskich ukazał się, jak co roku, Mały Rocznik Statystyczny. Najnowszy numer Rocznika — co trzeba zaliczyć na jego dobro — ukazał się o miesiąc wcześniej, niż to zwykle bywało. Poza tym wzrósł dość poważnie nakład, bo z 70.000 na 100.000. Nakład całkowicie „europejski".

Jeżeli teraz chodzi o zawartość Rocznika, to wiele zmieniło się na lepsze, coś nie coś — niestety — na gorsze. A więc dodano szereg tablic, ale z drugiej strony i ujęto kilka. Najważniejsze jednak, że wciąż jeszcze tablice nie są przejrzyste i kompletne. Rocznik — z braku podobnych wydawnictw — mógłby naprawdę stać się nieocenioną pomocą, gdyby jednak dawał wyczerpujący obraz danego zagadnienia. Mimo wszelkich zastrzeżeń wszyscy czytelnicy Rocznika, będą z pewnością niecierpliwie oczekiwali na ukazanie się następnego i fakt ten powinien być najlepszą nagrodą i podnietą dla redaktorów Rocznika. **J. P.**

Nocne życie chińskiego miasta

Ulice wielkiego miasta chińskiego jarzą się orgią barw neonowych, jaskrawych i wyzywających, białych, czerwonych, różowych, zielonych. Na jezdni kipi życie, pędzą samochody, taksówki, autobusy, śpieszą zmęczeni ludzie. Jest druga w nocy, praca wre mimo to w najlepsze. Otwarte sklepy zapraszają przechodniów do swych wnętrz, nęcą widokiem barwnych tkanin, zewsząd dobiegają dźwięki hałaśliwej melodii, a z otwartych drzwi dobiega mdławo-słodkawy zapach opium. — Wędrowni handlarze zachwalają swój towar, namawiają do kupienia go za tanie pieniądze. Europejczyk jest zdziwiony. Kiedy ci ludzie odpoczywają, skoro noc **od dnia różni się tylko tym, że zamiast słońca** świecą **neony**, skoro wytężona praca nie ustaje **ani na chwilę**, a wytrwały pościg za pieniądzem trwa tak **nieprzerwanie**, jak nieprzerwanie toczy swe **fale Jan-Tse-Kiang**. Nikt tak, jak oni nie potrafi wykorzystać racjonalnie wszelkich, zdawałoby się, niepotrzebnych odpadków, które przerabiają, jedzą, zbierają, a jednocześnie są tak całkowicie obojętni na wszelkie zasady higieny. Żyją w niewiarygodnych wprost brudach, które parując wydzielają tak niesamowity zaduch, że nawet przyzwyczajonemu przechodniowi robi się niedobrze. W otwartych taczkach wożą kał, przechowywany troskliwie przez właścicieli i sprzedawany po dość wysokich cenach za wiadro. Handel ten kwitnie na ulicy i nie ma żadnych przepisów, któreby dążyły do zmienienia istniejącego stanu rzeczy. Ciemna parna noc kopułą sklepienia przykrywa to rojące się mrowisko ludzkie, wiecznie pracujące, zawsze źle ubrane, żyjące dosłownie kilkoma ziarnkami kawona i garstką ryżu, zniszczone i wysuszone przez działanie klimatu, nieustanne używanie opium, sztucznie podtrzymującego gasnącą energię — o wielkiej kulturze artystycznej, tradycją przekazywanej poprzez pokolenia i niewiarygodnie biedne.

—x—

285.000 ludzi uniknęło śmierci w Stanach Zjedn.

dzięki akcji bezpieczeństwa pracy

W jednym z ostatnich wydawnictw „National Safety Council" największej na świecie instytucji, zajmującej się sprawą zapobiegania wypadkom przy pracy, znajdujemy bardzo ciekawą statystykę.

Okazuje się, że w roku 1937 **zginęło w Ameryce podczas pracy** około **19.500 osób**. Jest to liczba ogromna, jednak jeśli porównamy ją z liczbą śmiertelnych wypadków przy pracy na podstawie statystyki z 25 lat, otrzymamy bardzo wydatny spadek wypadkowości, będący wynikiem metodycznej i usilnej propagandy bezpieczeństwa pracy, rozwijanej od 1913 roku przez wspomnianą instytucję.

W 1913 roku liczba śmiertelnych wypadków w przemyśle i rolnictwie amerykańskim wyniosła 35 tysięcy osób. Zważyć należy, że w owym czasie tempo życia przemysłowego było niewątpliwie o wiele słabsze od dzisiejszego, toteż spadek liczby wypadków blisko do połowy w rzeczywistości uważać należy za znacznie silniejszy, jeśli przyjmiemy, że prawdopodobieństwo wypadków obecnie jest dużo większe niż w roku 1913.

W okresie 25 lat t. j. od roku 1913 do 1938, akcja, mająca na celu popularyzację bezpieczeństwa pracy w społeczeństwie amerykańskim, doprowadziła według danych omawianej publikacji do zaoszczędzenia 285.000 istnień ludzkich. Przykład powyższy jest wymownym dowodem tego, ile można dokonać w dziedzinie bezpieczeństwa pracy; powinien on być bodźcem dla wszystkich tych, którzy obojętnie odnoszą się do sprawy bezpieczeństwa pracy, zapominając, że w **Polsce ginie rocznie podczas pracy około 1000 ludzi, zaś 20.000 zostaje ciężko rannych.**

—x—

Hasło: „Jedzcie ryby" — przedmiotem 117 procesów

W Stanach Zjednoczonych — kraju wszystkich możliwości i rekordów, w ostatnich czasach jest prowadzona kampania reklamowa w sprawie odbudowania przemysłu spożywczego, który, jak twierdzą nasi eksporterzy szynek daje się już odczuwać eksportowanym z Polski na tamtejszy rynek artykułom spożywczym...

W czasie przeprowadzania kampanii propagandowej, idącej w kierunku zwiększenia konsumcji ryb — między producentami ryb słodkowodnych, a przedsiębiorstwami ryb morskich doszło do formalnej wojny, w którą wprzągnięto całą niemal prasę, grafików i dziennikarzy...

Pomysłowość w tej propagandzie przeszła wszystkie oczekiwania. **Zaczęto 4 kampanie od procesów o nieuczciwej konkurencji, polegającej na tym, że po uzgodnieniu linii postępowania — producenci ryb słodkowodnych zgłosili w urzędzie patentowym hasła propagandowe, których nie mogli używać przedsiębiorcy ryb morskich.**

O hasło „Jedzcie ryby", które może być użyte jak do ryb słodkowodnych tak i morskich, wytoczono 117 procesów karnych, z których każdy był podlany delikatnym sosem propagandowym. Sprawozdania z tych procesów stały się nową formą propagandy spożycia ryb, — która w Stanach Zjednoczonych wzrasta z każdym dniem.

Programy stacyj radiowych:

WTOREK 5 LIPCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; — 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka 6.45 Gimnastyka; 7.00 Wiad. dziennika porannego; 7.15 Muzyka lekka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; **12.03 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci młodszych: „Zrobił Maciej kozła ogrodnikiem"; 15.35 Przegląd aktualności** finansowo-gospodarczych; **15.45 Wiadomości** gospodarcze; 16.00 Koncert rozrywkowy; **16.45 „Po pienińskich** zakołach Dunajca" pow.; **17.00 Muzyka taneczna**; w przerwie: program na jutro; **18.00 Gniazdo osy pod kępką** rozchodnika; 18.10 Muzyka lekka; **8.45 „Lato** leśnych ludzi" fragm. z powieści; **19.00 Koncert** kameralny; **19.20** Pogadanka aktualna; **19.30** „Na balu sprzed ćwierć wieku" — koncert rozryw. 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna: 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert chórów; 21.50 **Wiad. sportowe; 22.00** Koncert solistów; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego; 23.05 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.00 Muzyka z płyt; 14.00 Płyty; — 14.10 Koncert rozrywkowy; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 17.00 Koncert muzyki lekkiej z płyt; — 17.50 Program na jutro; 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 Pogadanka aktualna; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Koncert lekki.

Programy zagraniczne: godz. 20.15 **Sztokholm** Symfonia Brahmsa; 20.30 Wieża Eiffla Koncert symfoniczny 21.00 **Mediolan** „Zingari" — opera; 21.15 **Bruksela fr.** Koncert.

Lwów, godz. 8.00 „Poranek przy mikrofonie"; — 14.00 Płyty 14.15 Koncert życzeń; 15.00 Giełda rolnicza; 15.05 Wiad. społeczne i gospod.; 15.10 Program na jutro 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Wśród kobiet"; 17.55 Hallo—Uwaga; 21.00 Klasyfikacja gruntów w Małopolsce Wschodniej — pogadanka; 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 Audycja słowno-muzyczna.

Katowice godz. 5.15 Audycja poranna (płyty); 6.20 Muzyka lekka na płytach (z Warszawy); 13.50 Wiadomości bieżące lokalne; 14.00 Koncert popularny z płyt; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 17.00 „Z albumu speakera"; 17.55 Program na jutro; 21.00 Pogadanka; aktualna; 22.00 Wiadomości sportowe; — 22.05 Koncert lekki.

HENRY BORDEAUX 70
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

— No a Martyna, ta najbardziej zainteresowana, któż ją powiadomi? — zapytywano się nawzajem.

— Wydaje mi się, że Martyna odgadła wszystko sama — zawyrokował Alfred Lipert — Zerwanie zaręczyn i odmowa w towarzyszeniu wam na wspólne spacery jest aż nadto wymowną.

— Zapewniała mnie kiedyś, że w ogóle nigdy nie była zaręczona.

— Więc w takim razie, czego tu szuka ów włoski oficer? Takie afiszowanie się jest bezczelnością z jego strony, nas zaś naraził na plotki całego miasta.

— Całe szczęście, że wyjeżdża już w tych dniach.

— Zanim to nastąpi wyrzucimy go sromotnie.

— A Martynę, czy wciągniemy do spisku?

— To nie byłoby całkiem ostrożnie.

— Dlaczego?

— Bo mieszka razem z Sabiną i albo do jutra nie utrzyma języka za zębami, albo też w przystępie wspaniałomyślności powiadomi naszą parkę o spisku.

— Czyż można posądzać o wspaniałomyślność dziewczynę, z której zadrwiono tak boleśnie?

— Wierzcie mi, że jej zachowanie jest więcej niż dziwne. Martyna wcale niechce przyznać się swej krzywdy. Dąsa się, milczy jak zaklęta i nie myśli skarżyć się przed nami. Dla pewności zostawmy ją zatem poza nawiasem zemsty. Post factum będzie nam z pewnością wdzięczna.

W ten sposób p. Lipert okazał się dużo doświadczeńszym dyplomatą od obydwóch młodych kobiet. Tak Cezaryna, jak Karmazyna nie okazywały ani śladu litości dla najstarszej, a przecież jednak ta ostatnia na jej cześć nazwała Sabiną swą maleńką córeczkę. — Obecnie cieszyła ją myśl o rozczarowaniu swego męża, gdy dowie się co wart jest jego ideał, dotychczas bowiem nie przestawała posądzać Ruperta o tajny kult dla pani Sollar. Z ostrożności postanowiła jednak zaczekać do jutra z udzieleniem mu tej wieści. Nie była go pewną podobnie, jak Martyny.

Benito Sollar odtelegrafował, że jutro najpóźniej o 11-tej będzie w muzeum Fragonard'a. Wtedy szwagier nie omieszka wskazać mu doskonałą na obserwowanie oberży kryjówkę, skąd napewne uda im się nakryć zakochanych.

— A jeżeli zabije ich w przystępie złości? — zaniepokoiła się Cezaryna.

— Nie bój się, przewidziałem wszystko i poprzednio odbiorę mu broń. Równocześnie poproszę go o dyskrecję, co do mej osoby. Mógł przecież dostać anonimowe ostrzeżenie i koniec.

— Ja jednak mimo wszystko obawiam się wybuchu jego zazdrości.

— To nie żaden warchoł, tylko człowiek poważny i doświadczony, a tacy ludzie zawsze unikają skandalu.

— A jeśli zażąda rozwodu?

— We Włoszech nie ma rozwodów. Najwyżej będą się czasowo separować, a najprawdopodobniejsze jest, że tylko roztoczy nad żoną ścisły nadzór.

Cezaryna dała się przekonać i podziwiała nawet dyplomację swego męża. Co do nadzoru, sama dobrze wiedziała, jak to wygląda, bo była strzeżona i szpiegowana na każdym kroku. Wprawdzie klatka, w której ją Lipert więził była pozłacaną, jednakże w tajnikach duszy zazdrościła Sabinie młodzieńczej przygody, podczas gdy ona, nie mogła mieć nawet nadziei na podobne przeżycia. Dreszcz przebiegł ją na myśl o wymaganiach mężowskich. Gdyby choć miała dziecko na osłodę życia z tym machiawelskim starcem! I nagle zrozumiała niedolę Sabiny, pożałowała też, ale niestety za późno, iż nie pokrzyżowała nikczemnego planu swego małżonka.

Tymczasem Karmazyna wróciła do siebie. Na widok męża i maleńkiej Sabinki rozkwitającej jak różyczka, a szczebiotliwej niby ptaszęta z platanu, poczuła się nagle bardzo niezadowoloną z samej siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.